

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

11 marca 20**24**

J 4,43-54 (Biblia Tysiąclecia)

(43) Po dwóch dniach wyszedł stamtąd do Galilei. (44) Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie. (45) Kiedy jednak przybył do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto. (46) Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. A w Kafarnaum mieszkał pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. (47) Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna: był on bowiem już umierający. (48) Jezus rzekł do niego:

Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie.

(49) Powiedział do Niego urzędnik królewski: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko. (50) Rzekł do niego Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem. (51) A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. (52) Zapytał ich o godzinę, o której mu się polepszyło. Rzekli mu: Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka. (53) Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, o której Jezus rzekł do niego: Syn twój żyje. I uwierzył on sam i cała jego rodzina. (54) Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Jeśli kiedykolwiek bawiłeś się z małym dzieckiem w „A kuku!” , wiesz, ile to sprawia radości. Nic nie jest w stanie konkurować z zaskoczeniem i zachwytem maluszka, gdy odsłaniasz twarz i wypowiadasz magiczne słowa!

Ale czy wiesz, że podobne zabawy mają ogromne znaczenie dla jego rozwoju intelektualnego? Dziecko uczy się dzięki nim tak zwanej „trwałości przedmiotów” - zaczyna rozumieć, że osoba czy przedmiot istnieje dalej, nawet jeśli ono go nie widzi.

Jako dzieci Boże uczymy się duchowej „trwałości przedmiotów” .

Wszyscy tęsknimy za Bogiem i wiemy, że On jest zawsze przy nas. Pragniemy ujrzeć w naszym życiu cuda Jego łaski. Ale Bóg jest niewidzialny, a Jego cuda nie zdarzają się codziennie. Ten brak twardych dowodów może wzbudzić w nas wątpliwość, czy On rzeczywiście jest blisko nas.

Jednak Bóg, jak dobry rodzic, chce nas nauczyć, że nawet „schowany” jest wciąż obecny. Czyni to między innymi przez łaskę sakramentu chrztu, bierzmowania, małżeństwa i święceń kapłańskich.

Sakramenty te nie są tylko pojedynczymi wydarzeniami, które wydarzyły się w przeszłości. **Łaski wylane na nas w te szczególne dni działają odtąd przez cały czas.** Dają siłę do prowadzenia nowego życia, które otrzymaliśmy w każdym z tych sakramentów.

- ❖ Łaska sakramentu małżeństwa działa w mężu i żonie każdego dnia. Pomaga im miłować się wzajemnie bez względu na okoliczności.
- ❖ Łaska bierzmowania pomaga żyć na co dzień w mocy i ufności Ducha Świętego.

To dzięki tym łaskom możemy wznosić do Boga serca na modlitwie, składać w Nim nadzieję i doświadczać Jego działania w swoim życiu.

Słowa Jezusa do urzędnika królewskiego z dzisiejszej Ewangelii: **„Jeżeli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie”** , nie muszą odnosić się do ciebie.

Dzięki łasce sakramentalnej, jaką Bóg wlewa w twoje serce, możesz trwać, a nawet wzrastać w wierze każdego dnia. On jest przy tobie nawet wtedy, gdy wydaje się nieobecny!

„Dziękuję Ci, **Ojcze, za łaskę sakramentów, która pomaga mi wierzyć w
Twoją stałą obecność w moim życiu!”**

Iz 65,17-21 Ps 30,2.4-6.11-13



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

12 marca 2024

Ez 47,1-9.12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Następnie zaprowadził mnie z powrotem przed wejście do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowana ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza. (2) I wyprowadził mnie przez bramę północną na zewnątrz i poza murami powiódł mnie od bramy zewnętrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. (3) Potem poprowadził mnie ów mąż w kierunku wschodnim; miał on w ręku pręt mierniczy, odmierzył tysiąc łokci i kazał mi przejść przez wodę; woda sięgała aż do kostek. (4) Następnie znów odmierzył tysiąc [łokci] i kazał mi przejść przez wodę: sięgała aż do kolan; i znów odmierzył tysiąc [łokci] i kazał mi przejść: sięgała aż do bioder; (5) i znów odmierzył jeszcze tysiąc [łokci]: był tam już potok, przez który nie mogłem przejść, gdyż woda była za głęboka, była to woda do pływania, rzeka, przez którą nie można było przejść. (6) Potem rzekł do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? I poprowadził mnie z powrotem wzdłuż rzeki. (7) Gdy się odwróciłem, oto po obu stronach na brzegu rzeki znajdowało się wiele drzew. (8) A On rzekł do mnie: Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. (9) Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostają przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo

dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione.

(12) A nad brzegami potoku mają rosnąć po obu stronach różnego rodzaju drzewa owocowe, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują; każdego miesiąca będą rodzić nowe, ponieważ woda dla nich przychodzi z przybytku. Ich owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Starożytna koncepcja Wielkiego Postu jako wędrówki przez pustynię w plastyczny sposób ukazuje przynębiającą samotność życia bez Boga.

Niewiele klęsk żywiołowych może konkurować z długotrwałą suszą, a im bardziej doświadczamy duchowej posuchy, tym bardziej pragniemy życiodajnej wody Ducha Świętego.

Wizja, jaką ukazuje anioł Ezechielowi w dzisiejszym pierwszym czytaniu, niesie obietnicę uzdrowienia, ochłody i życia. Prorok widzi wodę wypływającą spod progu świątyni, która w tajemniczy sposób przeradza się z małej strużki w potężną rzekę. Woda zasila drzewa owocowe i niesie wszędzie uzdrowienie. Dociera nawet do trujących wód Morza Martwego i czyni z nich wody słodkie, tętniące życiem (Ez 47,8).

Pierwsi chrześcijanie widzieli w tej wizji obraz nowego życia w Chrystusie, dostępnego każdemu, kto otrzymuje Ducha Świętego na chrzcie. Rozumieli, że jak woda wypływająca spod progu świątyni niesie życie biologiczne, tak woda wypływająca ze zranionego boku Chrystusa niesie uzdrawiającą moc Ducha.

Jak naucza **Katechizm**, „Duch jest więc także w sposób osobowy Wodą żywą, która wypływa z boku Chrystusa ukrzyżowanego jak ze swego źródła i która tryska w nas na życie wieczne” (KKK, 694).

Ostatnie tygodnie Wielkiego Postu są dobrą okazją do modlitwy za tych naszych braci i siostry, którzy przygotowują się do przyjęcia Ducha Świętego we chrzcie lub bierzmowaniu w Wigilię Paschalną.

- ❖ Módlmy się, aby doświadczyli tej ochłody i radości, jaką Bóg zapowiada przez proroka Ezechiela.
- ❖ Módlmy się, aby przyjęli wszystkie dary i łaski Ducha!

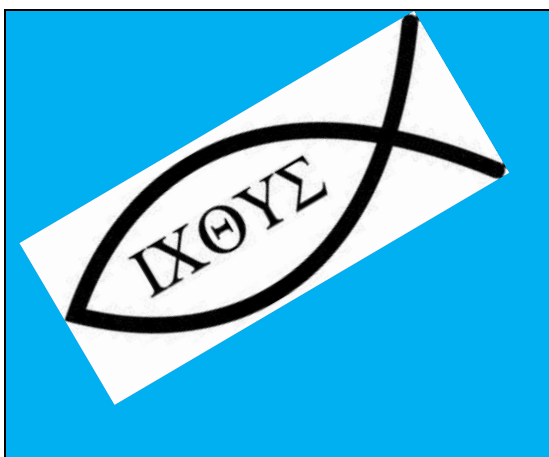
Jest to również dobra okazja, byś na nowo wyznawał z wiarą, że jesteś świątynią (1 Kor 3,16). I ty, jak wody Morza Martwego,

zostałeś napelniony życiem dzięki mocy Ducha Świętego. Jego życie płynie w tobie, daje ci doświadczyć Bożej miłości i uzdalnia cię do dzielenia się z innymi.

**„Przyjdź, Duchu Święty, napelnij moje serce i przygotuj je na zbliżające się
Święta Wielkanocne”.**

Ps 46,2-3.5-6.8-9

J 5,1-16: (1) Potem nastąpiło święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. (2) W Jerozolimie zaś znajduje się sadzawka Owca, nazwana po hebrajsku Betesda, zaopatrzona w pięć krużganków. (3) Wśród nich leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych, /którzy czekali na poruszenie się wody. (4) Anioł bowiem zstępował w stosownym czasie i poruszał wodę. A kto pierwszy wchodził po poruszeniu się wody, doznawał uzdrowienia niezależnie od tego, na jaką cierpiał chorobę/. (5) Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. (6) Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już długi czas, rzekł do niego: Czy chcesz stać się zdrowym? (7) Odpowiedział Mu chory: Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. Gdy ja sam już dochodzę, inny wchodzi przede mną. (8) Rzekł do niego Jezus: Wstań, weź swoje łoże i chodź! (9) Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje łoże i chodź. Jednakże dnia tego był szabat. (10) Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: Dziś jest szabat, nie wolno ci nieść twojego łoża. (11) On im odpowiedział: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje łoże i chodź. (12) Pytali go więc: Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź? (13) Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumu, który był w tym miejscu. (14) Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło. (15) Człowiek ów odszedł i doniósł Żydom, że to Jezus go uzdrowił. (16) I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w szabat.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

13 marca 20**24**

J 5,17-30 (Biblia Tysiąclecia)

(17) Lecz Jezus im odpowiedział: Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam. (18) Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu. (19) W odpowiedzi na to Jezus im mówił: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam:

Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie,

gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. (20) Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu, abyście się dziwili. (21) Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce. (22) Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, (23) aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. (24) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. (25) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. (26) Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym. (27) Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. (28) Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: (29) a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia. (30) Ja sam z siebie nic czynić nie mogę. Tak, jak słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ewangelie ukazują Jezusa dokonującego zdumiewających czynów - uciszającego burzę, chodzącego po wodzie, karmiącego tysiące ludzi kilkoma bochenkami chleba i paroma rybkami, a nawet wskrzeszającego umarłych!

A mimo to w dzisiejszej Ewangelii Jezus dwukrotnie stwierdza, że nie może niczego uczynić sam z siebie. Może czynić coś jedynie wtedy, gdy

„widzi Ojca czyniącego” (J 5,19).

Zastanówmy się, co to oznacza dla nas. Skoro Jezus, Syn Boży, w swojej ludzkiej naturze, miał wzrok utkwiony w Ojcu, to o ileż bardziej powinniśmy wpatrywać się w Niego my, jeśli chcemy wydać trwałe owoce.

Jakże często próbujemy wszystko robić sami, nie prosząc Ojca o prowadzenie i pomoc. Gdy jednak pozwolimy Mu się poprowadzić, zamiast działać po swojemu, będzie w nas więcej pokoju i znajdziemy odwagę do stawienia czoła czekającym nas wyzwaniom. Nie będziemy odczuwali presji, by wszystko wykonywać perfekcyjnie i nie popełniać żadnych błędów.

Ufni, że Pan jest z nami, będziemy czynić to, co jest w naszej mocy, a skutki pozostawimy w Jego ręku. A nawet kiedy te skutki będą inne, niż tego się spodziewaliśmy, nie przestaniemy ufać, że On nas prowadzi i wspomaga.

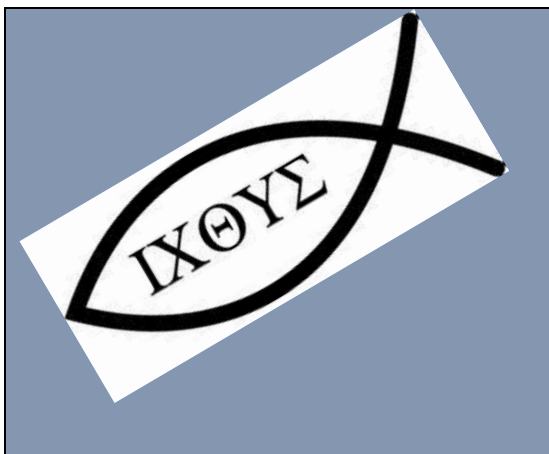
Jednak uznanie swojej zależności od Pana nie oznacza, że jesteśmy marionetkami lub robotami biernie wykonującymi Jego polecenia. Wciąż mamy wolną wolę i możemy decydować, czy chcemy z Nim współpracować, czy też nie; wciąż też musimy dołożyć trudu, by wykonać to, o co On nas prosi.

Oczywiście zdarzają się sytuacje, kiedy pycha skłania nawet najlepszych z nas do robienia tego, na co mamy ochotę, bez uciekania się do Bożej mądrości i prowadzenia. Pełnienie własnej, a nie Bożej woli na początku wydaje się łatwiejsze, ale na dłuższą metę potrafi bardzo utrudnić życie - oddala bowiem od Boga, a co za tym idzie, nie przynosi satysfakcji.

Zaproś Jezusa do wszystkich sytuacji swojego życia.

Powiedz Mu, że Go potrzebujesz i nie chcesz niczego robić bez Niego. Pozwól Mu się prowadzić, wspierać i korygować, gdy tego potrzebujesz. On niczego bardziej nie pragnie, niż pomóc ci wypełniać wolę Bożą!

„Jezu, naucz mnie naśladować Twoją pokorę. Nie chcę czynić niczego bez wsparcia Twojej łaski” .



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

14 marca 2024

Wj 32,7-14 (Biblia Tysiąclecia)

(7) Pan rzekł wówczas do Mojżesza: Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. (8) Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem, i utworzyli sobie posąg cielca ulanego z metalu i oddali mu pokłon, i złożyli mu ofiary, mówiąc: Izraelu, oto twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej. (9) I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. (10) Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem. (11) Mojżesz jednak zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego, i mówić:

DLaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu,

który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? (12) Czemu to mają mówić Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc ich wygubić w górach i wygładzić z powierzchni ziemi? Odwróć zapalczliwość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud. (13) Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie, mówiąc do nich: Uczynię potomstwo wasze tak liczne jak gwiazdy niebieskie, i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiadą ją na wieki. (14) Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przemoc, wojna, korupcja. Tragiczne wiadomości, jakie dochodzą codziennie, mogą wprawić w przygnębienie. Czasami mamy pokusę rozłożyć ręce i stwierdzić: Czuję się tak bezsilny; nic nie mogę zrobić, aby zaradzić złu.

Także Mojżesz był przygnębiony. Zobaczył, że Izraelici popadli w bałwochwalstwo, i zdawał sobie sprawę, że takie zachowanie sprowadza na nich potępienie. Mógł rozłożyć ręce i popaść w rozpacz. Mógł się poddać i żyć w zgorzknieniu, rozpamiętując zdradę narodu wybranego wobec Boga i siebie.

On jednak gorliwie modlił się o miłosierdzie dla ludu. I Jego modlitwa została wysłuchana. Bóg odwrócił od nich swój gniew i sąd.

Kiedy leży nam na sercu trudna sytuacja, spróbujmy naśladować Mojżesza. Nie musimy być wielkimi świętymi, aby stawać przed Bogiem i wypraszać Jego miłosierdzie. Możemy przychodzić do Niego z ufnością, abyśmy „**doznali miłosierdzia i znaleźli łaskę pomocy w stosownej chwili**” (Hbr 4,16).

Niech ta prawda zapadnie w twoje serce. Wszechmogący Bóg zaprasza cię do swej sali tronowej i chce, abyś wszedł tam z ufnością, wiedząc, że On sam cię przyjmie i wysłucha twojej modlitwy. Ojciec Niebieski, podobnie jak dobrzy ziemscy ojcowie, chce, abyś powierzał Mu swoje troski i zmartwienia.

- ✚ Chce ci pomagać!
- ✚ Czeką tylko, byś zwrócił się do Niego.
- ✚ Pragnie wylewać swoje miłosierdzie na ciebie oraz na tych, za których się modlisz.

Pomódl się teraz o Jego miłosierdzie. Powierz Panu wszystkie te sprawy, wobec których czujesz się bezsilny i bliski rozpacz. Oddawaj Mu trudne problemy Kościoła i świata. Ale módl się także za siebie i swoich bliskich.

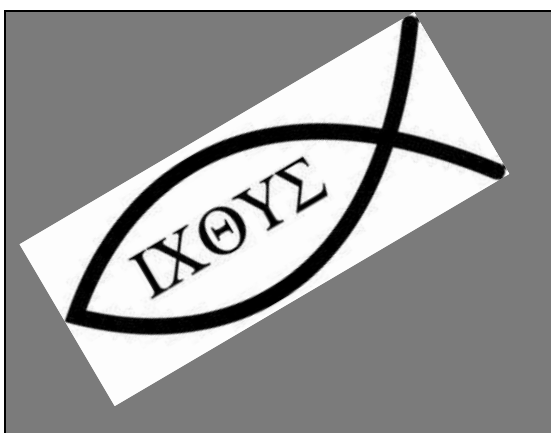
Kiedy zaprosisz Go do wszystkich tych sytuacji, zobaczysz, jak twój lęk i rezygnacja przemieniają się stopniowo w nadzieję i zaufanie. To prawda, że

modlitwa zmienia świat. Nie jesteś bezsilny. Możesz coś zrobić - twoja modlitwa ma znaczenie!

„Panie, miej miłosierdzie dla nas i całego świata” .

Ps 106,19-23

J 5,31-47: (31) Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, sąd mój nie byłby prawdziwy. (32) Jest przecież ktoś inny, kto wydaje sąd o Mnie; a wiem, że sąd, który o mnie wydaje, jest prawdziwy. (33) Wysłaliście poselstwo do Jana i on dał świadectwo prawdzie. (34) Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. (35) On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem. (36) **Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wykonania; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał.** (37) Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; (38) nie macie także słowa Jego, trwającego w was, bo wyście nie uwierzyli w Tego, którego On posłał. (39) Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. (40) A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. (41) Nie odbieram chwały od ludzi, (42) ale wiem o was, że nie macie w sobie miłości Boga. (43) Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył ktoś inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli. (44) Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? (45) Nie mniemajcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. (46) Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie uwierzyli. O Mnie bowiem on pisał. (47) Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli?



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

15 marca 2024

MDR 2,1a.12-22 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Mylnie rozumując, mówili sobie: Nasze życie jest krótkie i smutne.

(12) Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów. (13) Chęłpi się, że zna Boga, zwie siebie dzieckiem Pańskim. (14) Jest potępieniem naszych zamysłów, **sam widok jego jest dla nas przykry, bo życie jego niepodobne do innych** i drogi jego odmienne. (16) Uznał nas za coś fałszywego i stroni od dróg naszych jak od nieczystości. Kres sprawiedliwych ogłasza za szczęśliwy i chęłpi się Bogiem jako ojcem. (17) Zobaczmy, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zejściu. (18) Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników. (19) Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. (20) Zasądźmy go na śmierć haniebną, bo - jak mówił - będzie ocalony. (21) Tak pomyśleli - i pobłądzili, bo własna złość ich zaślepiła. (22) Nie pojęli tajemnic Bożych, nie spodziewali się nagrody za prawość i nie docenili odpłaty dusz czystych.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„Naraz usłyszałam głos” – napisała w swoim Dzienniczku **św. Faustyna** – „że ja mam zająć miejsce w ołtarzu. Ale jak tylko wyszłam z mieszkania... wszyscy ludzie zaczynają we mnie rzucać, czym kto może, błotem, kamieniami, piaskiem, miotłami, tak że w pierwszej chwili zachwiałam się, czy iść dalej, a jednak ten głos wzywał mnie jeszcze silniej...

Kiedy weszłam w próg kaplicy, zaczęli uderzać we mnie i przełożeni, i siostry, i wychowanki, a nawet rodzice, czym kto mógł, tak że, czy chciałam czy nie, prędytoko musiałam wstępować w miejsce przeznaczone na ołtarzu. Jak tylko zajęłam miejsce przeznaczone, zaraz ten sam lud i wychowanki, i siostry, i przełożeni, i rodzice, wszyscy zaraz zaczęli wyciągać swe ręce i prosić o łaski, a ja nie miałam im tego za złe,

że we mnie tak rzucali tymi różnościami, i właśnie czułam szczególniejszą miłość właśnie dla tych osób, które mnie przymusiły do szybszego wstąpienia w miejsce przeznaczone”.

Ten symboliczny opis jest doskonałą ilustracją dzisiejszego pierwszego czytania, które mówi o tym, że **człowiek szczerze dążący do świętości budzi negatywne reakcje w ludziach zadowolających się przeciętnym, skupionym na własnych sprawach życiem**. Sprowokowani jego innością mówią: **„Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości”** (Mdr 2,19).

To przecież niemożliwe, żeby ktoś przyjmował na serio to, co wszyscy naokoło traktują z przymrużeniem oka. Musi być w tym jakiś haczyk.

Jednak zarówno tekst czytania, jak i wizja Faustyny kończą się akcentem optymistycznym. **„Nie spodziewali się nagrody za prawość i nie docenili odpłaty dla dusz czystych”** – czytamy w Księdze Mądrości (Mdr 2,22).

Z kolei Faustyna zauważa, że to właśnie dzięki próbom, jakim ją poddawano, szybciej osiągnęła świętość.

Jeśli pójdzie za Jezusem naraża cię na drwiny i niezrozumienie, jeśli twoja cierpliwość wystawiana jest na próbę, pamiętaj, że jesteś w dobrym towarzystwie sprawiedliwych Starego i Nowego Testamentu. Tego samego doświadczali święci.

Słowo Boże zapewnia cię dziś, że ostateczne zwycięstwo jest po twojej stronie. Bądź więc wytrwały – Pan jest tego wart.

„Panie, pomóż mi wiernie iść za Tobą pomimo przeciwności”.

Ps 34,17-21.23

J 7,1-2.10.25-30: (1) Potem Jezus obchodził Galileę. Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi mieli zamiar Go zabić. (2) A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. (10) Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie.

(25) Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czyż to nie jest Ten, którego usiłują zabić? (26) A oto jawnie przemawia i nic Mu nie mówią. Czyżby zwierzchnicy naprawdę się przekonali, że On jest Mesjaszem? (27) Przecież my wiemy, skąd On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest. (28) A Jezus, ucząc w świątyni, zawołał tymi słowami: I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam od siebie; lecz **prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie.** (29) Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał. (30) Zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
16 marca 2024

Ps 7,2-3.9-12 (Biblia Tysiąclecia)

(2) **Panie, Boże mój, do Ciebie się uciekam**; wybaw mnie i uwolnij od wszystkich prześladowców, (3) by kto - jak lew - mnie nie porwał i nie rozszarpał, gdy zabraknie wybawcy.

(9) Pan jest Sędzią narodów: Panie, przyznaj mi słuszość, według mej sprawiedliwości i według niewinności, jaka jest we mnie. (10) Niechaj ustanie nieprawość występnych, a sprawiedliwego umocnij, Boże sprawiedliwy, Ty, co przenikasz serca i nerki. (11) Tarczą jest dla mnie Bóg, co zbawia prawych sercem. (12) Bóg - Sędzia sprawiedliwy, Bóg codziennie pałający gniewem.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy zdarzyło ci się kiedyś odkryć, że ktoś opowiada o tobie niemiłe rzeczy za twoimi plecami? Jeśli tak, to z pewnością czułeś się zażenowany i zły.

Podobnie czuł się prorok Jeremiasz, tylko że w jego przypadku nie były to tylko plotki. Przywódcy Jerozolimy przygotowali spisek na jego życie, ponieważ wzywał ich do nawrócenia.

Kiedy Jeremiasz przejrzał ich plany, zareagował tak, jak pewnie uczyniłoby to wielu z nas. Rozgoryczony modlił się o to, by zobaczyć Bożą „pomstę” nad swymi wrogami (Jr 11,20). Były to ostre słowa - i to z ust tak świętego człowieka!

Ale mamy też dzisiejszy Psalm responsoryjny. Zamiast prosić o zniszczenie swoich wrogów, psalmista mówi po prostu: „**Panie, Boże mój, do Ciebie się uciekam**” (Ps 7,2).

Słowa te mogą stać się również naszą modlitwą.

Kiedy znajdujesz się w sytuacji, która budzi w tobie wiele niepokoju, biegnij do Pana, który jest twoją „**tarczą**” (Ps 7,11). Tam, pod Jego opieką, znajdziesz chwilę spokoju, aby zebrać myśli, przyjąć Jego prowadzenie oraz złożyć swoje lęki i troski u Jego stóp. Nie zawsze jest to łatwe, ale z czasem nauczysz się wyznawać z wiarą:

Panie, do Ciebie się uciekam.

Ale jest to modlitwa nie tylko na czas kryzysu!

- ❖ Możesz modlić się tymi słowami przy swoich codziennych zajęciach.
- ❖ Możesz przypominać sobie w różnych momentach dnia, że Bóg jest zawsze blisko ciebie, gotów cię wspierać.
- ❖ Możesz uwielbić Go krótkim aktem strzelistym, który zajmie ci zaledwie parę sekund.
- ❖ Możesz wstawić się za kimś.
- ❖ Możesz poprosić o łaskę czynienia wszystkiego na chwałę Bożą (zob. 1 Kor 10,31).

Po prostu powiedz:

Panie, do Ciebie się uciekam.

Twój Ojciec Niebieski kocha cię tak bardzo, że chce, abyś uciekał się do Niego zarówno w trudnych chwilach, jak i w zwyczajnej codzienności. Nawet gdy masz ochotę, jak Jeremiasz, szukać na kimś odwetu, Pan daje ci miejsce ucieczki, gdzie możesz ochłonać i odzyskać pokój. Jego ramiona są zawsze dla ciebie otwarte!

„Panie, Ty jesteś moją ucieczką i moim schronieniem!”

Jr 11,18-20

J 7,40-53: (40) A wśród słuchających Go tłumów odezwały się głosy: Ten prawdziwie jest prorokiem. (41) Inni mówili: To jest Mesjasz. Ale - mówili drudzy - czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? (42) Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem? (43) I powstało w tłumie rozdwojenie z Jego powodu. (44) Niektórzy chcieli Go nawet pojmać, lecz nikt nie odważył się podnieść na Niego ręki. (45) Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszów, a ci rzekli do nich: Czemuście Go nie pojmali? (46) Strażnicy odpowiedzieli: **Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia.** (47) Odpowiedzieli im faryzeusze: Czyż i wy daliście się zwieść? (48) Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? (49) A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty. (50) Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: (51) Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go wpierw przesłucha, i zbada, co czyni? (52) Odpowiedzieli mu: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei. (53) I rozeszli się - każdy do swego domu.



***Gdy zostanę nad ziemię
wywyższony,
przyciągnę wszystkich
do siebie.
(J 12,32)***



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

17 marca 2024

J 12,20-33 (Biblia Tysiąclecia)

(20) A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon /Bogu/ w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. (21) Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: Panie, chcemy ujrzeć Jezusa. (22) Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. (23) A Jezus dał im taką odpowiedź: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. (24) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. (25) Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. (26) A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. (27) Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. (28) Ojcze, wsław Twoje imię. Wtem rozległ się głos z nieba: Już wsławiłem i jeszcze wsławię. (29) Tłum stojący /to/ usłyszał i mówił: Zagrzmiało! Inni mówili: Anioł przemówił do Niego. (30) Na to rzekł Jezus: Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. (31) Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. (32) A Ja,

**gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę
wszystkich do siebie.**

(33) To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

Już nie po raz pierwszy w Ewangelii św. Jana pojawia się termin „wywyższenie” na określenie ukrzyżowania Zbawiciela.

Wcześniej, w nocnej rozmowie z Nikodemem, Jezus porównywał je do wywyższenia przez Mojżesza węża na pustyni (J 3,14). A kiedy faryzeusze i uczeni w Piśmie podejmowali kolejne próby znalezienia czegoś przeciw Niemu, „**aby mieli o co Go oskarżyć**” (J 8,6), Jezus oznajmił: „**Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM**” (J 8,28).

W ten sposób zapowiedział, jaką śmiercią umrze, a przywołując imię Boże, dał im do zrozumienia, że jest tożsamy z Bogiem.

Po przybiciu do krzyża Jezus został wywyższony nad ziemię w sposób fizyczny. Jednak powtarzając ten termin, św. Jan chce przekazać nam jeszcze coś więcej. Ukrzyżowanie Jezusa, choć straszliwe i bolesne, było jednak wyniesieniem, ponieważ przez swój krzyż i zmartwychwstanie zbawił On świat. Odnosił zwycięstwo nad grzechem, szatanem i śmiercią.

Na tym właśnie polega paradoks krzyża. To poprzez swoje cierpienie i śmierć Jezus został uwielbiony i przyniósł chwałę imieniu Ojca. Stając się ziarnem pszenicy, które wpada w ziemię i obumiera, mógł przynieść „**plon obfity**” (J 12,24). To właśnie ze względu na ten „plon” - czyli nasze zbawienie - oddajemy cześć krzyżowi.

Dlatego też Jezus mówił o swojej zbliżającej się śmierci jako o „wywyższeniu” . Był to prawdziwy triumf miłości nad śmiercią. Jezus obiecał również przyciągnąć wszystkich do siebie (J 12,32). To także jest owocem Jego ofiary. Krzyż usunął barierę grzechu, która blokowała naszą relację z Ojcem.

Odtąd, oczyszczeni i pojednani z Bogiem przez krew Jezusa, staliśmy się synami i córkami Boga. **Przyciągnięci do serca Trójcy możemy cieszyć się życiem wiecznym z Bogiem, teraz i na zawsze.**

Dziś na Mszy Świętej spójrz na krzyż umieszczony przy ołtarzu i niech on mówi ci o niekończącej miłości Boga do ciebie. A potem wychwalaj Jezusa i dziękuj Mu za to, że był gotów przejść mękę, abyś ty mógł żyć wiecznie.

„Jezu, niech Twoje imię będzie wywyższone na całej ziemi!”

Jr 31,31-34

Ps 51,3-4.12-15

Hbr 5,7-9